

V NIEDZIELA WIELKANOCNA 15 maja 2022 r.

Refleksja

Liturgia V Niedzieli Wielkanocnej przekazuje istotne treści dotyczące Kościoła jako wspólnoty wiary, która zrodziła się z otwarcia uczniów Pańskich na tajemnicę Jego zmartwychwstania i życia. W modlitwie dnia mowa jest o Boskim akcie ustanowienia, wręcz uczynienia wspólnoty wierzących na bazie posłannictwa Zbawiciela. Dla tworzących ją przybranych dzieci Bożych Matka Kościół prosi o dar prawdziwej wolności i wieczne dziedzictwo. Pierwsze czytanie odnosi nas do historycznej genezy Kościoła, drugie kreśli wizję jego spełnienia, a w Ewangelii Jezus przekazuje zasadnicze pouczenia na temat wzrostu i rozwoju konkretnej wspólnoty.

Z relacji o powrocie św. Pawła i jego pomocników z pierwszej wyprawy misyjnej wynika, że podstawy zaistnienia i rozwoju lokalnych wspólnot Kościoła stanowią: wiara Apostołów i członków, ustanowienie starszych i Boża łaskawość, Boże wsparcie. Szczególnie wymowne jest stwierdzenie: „w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. [...] Kiedy przybyli i zebrali miejscowy Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdołał i jak otworzył poganom podwoje wiary”. Tekst wskazuje również na doniosłą rolę składania sobie nawzajem świadectwa o dokonanych wielkich dziełach Boga. W ten sposób Kościół uświadamia sobie od samego początku, że o jego wzroście decyduje nie ludzka, lecz Boża aktywność.

Fragment wyjęty z księgi Apokalipsy przekazuje myśl o ostatecznym zwycięstwie Kościoła. Mowa jest o rzeczywistościach, które to zwycięstwo zrodzi: o nowym niebie i nowej ziemi, o Mieście Świętym, o Jeruzalem Nowym, tzn. o rzeczywistościach, które zstąpią z nieba, od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. Będzie to „przybytek Boga z ludźmi”. Wówczas Bóg zamieszka wraz z ludźmi i będą oni Jego ludem, a On będzie „Bogiem z nimi”. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Objawi się i utrwali na wieki świat bez śmierci. Tymczasem na razie, na obecnym etapie ziemskiej pielgrzymki – podpowiada Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy – Kościół przeżywa swego rodzaju czas rozłąki ze swym Oblubieńcem. Chodzi o okres próby, ale nie samotności; o czas tęsknoty za pełnią życia. Droga ku spełnieniu wiedzie przez kształtowanie żywej więzi z Jezusem, domaga się osobowej komunii z Nim w wierze i miłości, poprzez miłość wzajemną Jego uczniów. Kreśli ją Jezus zupełnie jednoznacznie: „Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi”.

Oto program na całe życie: starać się żyć jak Jezus, starać się kochać, jak On! Dlatego Kościół prosi Boga na zakończenie liturgii, w modlitwie po Komunii: spraw, aby cały lud Twój porzucił dawne nałogi i prowadził nowe życie..

bp Andrzej Czaja

Złota myśl tygodnia

Gdybyśmy nie wiem jak oddawali cześć Bogu, a cierpiałyby na tym człowiek, to nie byłoby autentyczne.

abp Alfons Nossol

Na wesole

- Zabieram cię kochana żono na wycieczkę.
- Nie pojedę, bo nie mam co na siebie włożyć.
- Po pierwsze – to jest wycieczka piesza, po drugie – włożysz mój plecak

Żona do męża:

- Zobacz... ja muszę pracować, pracować, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść. Czuję się jak kopcuszek.

- Nie mówiłem tobie, że ze mną będzie Ci jak w bajce?

Zarys dziejów Kościoła na Śląsku Opolskim

Dla naszej opolskiej rzeczywistości przełomowa była decyzja kard. A. Hlonda z 15 VIII 1945 r. o ustanowieniu odrębnej Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego ze stolicą w Opolu i wyznaczenie pierwszego administratora w osobie ks. B. Kominka, pochodzącego z diecezji katowickiej. Przed nową administracją i jej rządcą stanęły trudne problemy. Wszystkie one miały swoje reminiscencje w dziedzinie politycznej, państwowej i ludnościowej. Wysiedlenie ludności niemieckiej i chęć zapewnienia repatriantom oczekiwanych warunków życia, także religijnego, było podstawowym zadaniem. Wiązało się ono z dalekosiężnym zamysłem integracji ludności napływowej z pozostałą ludnością miejscową. Pierwszy administrator podkreślał ten odcinek pracy w listach pasterskich odpowiednich komunikatach, kazaniach, konferencjach i na licznych spotkaniach z księżmi i wiernymi. Wiadomo dziś, że w tym szeroko pojętym procesie repolonizacji nie obyło się bez nadużyć i krzywd, co przyniosło w następnych latach poczucie nabrzmiałej niesprawiedliwości.

Były też i inne problemy, które Kościół musiał rozwiązywać, a które zderzyły się z totalitarnym państwem ateistycznym, wrogim wszelkiej treści religijnej.

Najpierw status prawny Kościoła na ziemiach poniemieckich. Decyzja prymasa Hlonda była podjęta przez niego osobiście na mocy uprawnień nadanych mu przez Stolicę Apostolską, ale bez uprawnomocnienia jej przez Rzym. Rząd polski nie uznał mianowanych administratorów, ale przyrzekł, że nie będzie przeszkadzał w realizowaniu ich zadań. Dlatego ks. Kominek mógł przystąpić do tworzenia struktur normalnej diecezji. Powołał Radę Diecezjalną jako organ pomocniczy, następnie Kurie, w 1946 r. uruchomił Wydawnictwo św. Krzyża, w 1949 r. doprowadził do otwarcia Wyższego Seminarium Duchownego. Z ruin wyciągnięto do 1950 r. prawie 150 świątyń, które w okresie od stycznia do marca 1945 r. legły w gruzach lub zostały poważnie uszkodzone. Wielkim polem działalności Kościoła była wszelka bieda i niedostatki, w co włączył się "Caritas" przez organizowanie wszechstronnych form pomocy materialnej do brutalnej likwidacji w styczniu 1950 r.

Stopniowo, w miarę pogarszania się relacji Kościół - Państwo, władze domagały się od hierarchii przyspieszenia w Rzymie procesu uznania nabytków terytorialnych, w czym utworzenie pełnoprawnych diecezji byłoby wzmocnieniem wiarygodności nowego systemu. Sprawa jednak nie leżała w mocy Episkopatu Polski i jakby w drodze represji 26 I 1951 r. wszyscy administratorzy na tzw. Ziemiach Odzyskanych zostali siłą usunięci przez władze państwowe, zaś na ich miejsce wybrano - pod naciskiem czynników rządowych - tzw. wikariuszów kapitulnych, co było aktem niekanonicznym. W obawie jednak przed możliwą nawet schizmą, prymas S. Wyszyński udzielił im uprawnień swoich wikariuszy generalnych. W Opolu w ten sposób objął rządy kościelne ks. Emil Kobierzycki.

(Powyższy tekst opracowano na podstawie publikacji bpa prof. dra hab. Jana Kopca)

Opowiadanie

Ekspert

Pewien chiński chłopiec chciał nauczyć się szlifowania nefrytów. Dlatego udał się do najlepszego nauczyciela zawodu w całych Chinach, a ten przyjął go na ucznia.

Pierwszego dnia nauczyciel dał mu kawałek nefrytu i polecił:

-Zaciśnij go w dłoni.

Przez cały dzień chłopiec stał nieruchomo, trzymając w ręku nefryt. Nie robił nic innego.

Następnego dnia przyszedł odważnie do nauczyciela, z nadzieją, że nauczy się czegoś nowego.

Lecz mężczyzna znów włożył mu do ręki kawałek nefrytu i powiedział:

-Trzymaj go dobrze.

I znowu przez cały dzień jedynym zajęciem chłopca było trzymanie w zaciśniętej dłoni kawałka nefrytu.

Tak było następnego dnia i kolejnego także. Przez cały rok. Wreszcie któregoś ranka chłopiec przyszedł do nauczyciela i, jak zwykle, wyciągnął do niego otwartą dłoń. Nauczyciel włożył mu do ręki kamień.

Lecz kiedy tylko kamień lekko musnął jego dłoń, chłopiec wykrzyknął:

-Ależ to nie jest nefryt!

Nauczyciel uśmiechnął się:

-Teraz już znasz nefryty.

Znać kogoś oznacza przebywać z nim.

Z nauczania pasterzy diecezji opolskiej

Wyjątkowym znakiem obchodzonego jubileuszu diecezji opolskiej niech będzie żywe doświadczenie bliskości Pana Boga i niejako dotknięcie ręką Jego czułości. Jubileusz diecezji opolskiej jest dobrą okazją, abyśmy wykonali mały krok wiary w stronę Pana Boga, a On uczyni wielki krok swojej miłości w naszą stronę. Chodzi o powrót do pierwotnej gorliwości w kształtowaniu więzi z Panem. Rok jubileuszowy nie może ograniczyć się tylko do wielkich uroczystości. Tak, one są ważne i potrzebne, ale owocem ma być przemiana naszego życia, również w relacjach z ludźmi. Spójrzmy z szacunkiem i wdzięcznością w przeszłość naszej diecezji, a także podjąć odpowiedzialność za jej przyszłość.

bp Rudolf Pierskała